Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 156 | Kraków, sobota 13 lipca 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Kredyty dodatkowe

Wniesienie przez rząd do kancelarji sejmowej trzech przedłożeń kredytów dodatkowych, tj. zezwolenia na pokrycie wydatków poza budżetem poczynionych jest najdobitniejszą odpowiedzią na pytanie, kto zwyciężył przed Trybunałem Stanu. Chodziło tam poprostu o to, czy rząd ma obowiązek, w razie poczynienia nieprzyznanych mu wydatków, prosić o dodatkowe zatwierdzenie, czy też — jak twierdził p. marszałek Piłsudski — Sejm jest niegodny dowiedzieć się, czy i jakie tego rodzaju wydatki poczyniono. Rząd przez wniesienie kredytów dodatkowych sam rozstrzygnął to pytanie na korzyść Sejmu. A jest to przyznanej swej klęski tem cenniejsze, że — znowu wedle zeznań p. Piłsudskiego — nie rząd w swej całości decyduje o swym stosunku do Sejmu, ale marszałek sam. A więc nie z inicjatywy ministra skarbu czy premjera, lecz chyba z inicjatywy p. marszałka Piłsudskiego zwrócono się do Sejmu, zanim ten z mocy własnego prawa, jak ustalił Trybunał Stanu, zajął się nowemi przekroczeniami budżetowemi.

Sam fakt, że rząd prosi o dodatkowe przyznanie niespornych zresztą, przypuszczamy, wydatków: na budowę portu w Gdyni, na wystawę w Poznaniu i na zasilenie funduszów obrotowych kolei, wskazuje poza powyższą ważną okolicznością, także i na to, że rząd, względnie p. minister skarbu, nie rozporządza już takiemi nadwyżkami, aby mógł niemi dowolnie szafować, czyli wydać — jak dotychczas mówiono — pieniądze, bo pieniądze w kasie były. Wiemy z wykazów miesięcznych, że w kasach się nie przelewa; że nadwyżki dochodów nad wydatkami są albo małe, albo zupełnie iluzoryczne. Jeżeli tak było dotychczas, tem gorzej będzie w miesiącach lipiec—październik, które co do wpłat podatkowych są z reguły najsłabsze. Podatki nie dają nadwyżek, przedsiębiorstwa państwowe i monopole, szczególnie pierwsze, także szwankują, skądże więc może minister skarbu mieć fundusze na wydatki pozabudżetowe, kiedy z trudnością pokrywa unormalizowane pozycje budżetowe?

Na tem tle można rozumieć i rozporządzenie oszczędnościowe poprzedniego kierownika ministerstwa skarbu p. Grodyńskiego i ostrożne wypowiedzenie się p. Matuszewskiego na Radzie finansowej. Niewesoły objął on spadek po „najlepszym ministrze skarbu“, za jakiego obwołano p. Czechowicza. Niema w tem zresztą nic dziwnego, że skarb państwa zaczyna odczuwać skutki pogarszającej się ciągle konjunktury. Dotychczas korektura tych kiepskich stosunków gospodarczych była śruba podatkowa; obecnie i ona zaczyna zawodzić w myśl przysłowia, że z próżnego i Salomon nie naleje. A my w dziedzinie finansów Salomonami wcale nie rozporządzamy.

Nie jest to naturalnie ani natrząsaniem się ani powodem do radości, że rząd sanacyjny zapędził się w takie tarapaty finansowe, że musi — rozumiemy, jaką mu to sprawia przykrość — uciekać się do pomocy tak przez niego znienawidzonego Sejmu. Jaka ogromna zmiana w sytuacji, zmiana nie na korzyść rządu. Dawniej lekką ręką i z całkowitem pominięciem Sejmu wydano sobie za jednym zamachem przeszło pół miljarda złotych, a dziś o marnych 20 miljonów idzie się przez ten sam Sejm o dodatkowe rozgrzeszenie! Nie wierzymy jednak, aby grzesznik robił to pod naciskiem prawdziwej skruchy, tj. aby rząd z własnego poczucia obowiązku wszedł na drogę praworządności, tj. nie robił wydatków bez zgody Sejmu. Boimy się raczej, czy nie dzieje się to pod naciskiem z zewnątrz, poprostu na skutek przypomnienia rządowi przez naszego amerykańskiego doradcę, że istnieje rozporządzenie prezydenta Rzplitej z mocą ustawy z 13 października 1927, która utrzymanie równowagi budżetowej robi jednym z kardynalnych warunków umowy o t. zw. pożyczkę stabilizacyjną. Wierzymy, że jeszcze daleko do zachwiania tej równowagi; że jeszcze nie wyczerpano wszystkich już dozwolonych i jeszcze dalszych źródeł dochodów — do pierwszych zalicza się nieegzekwowany należycie podatek majątkowy — ale ostrożność jest pierwszem przykazaniem kierownika wielkiego przedsiębiorstwa, a cóż dopiero tak wielkiego i skomplikowanego, jakiem jest państwo!

P. Dewey wie, że w jego kraju, gdzie naprawdę się przelewa, stawia się dochody i wydatki tak realnie, że rok w rok są olbrzymie nadwyżki, których się używa na zmniejszenie podatków. My do takiej szczęśliwości mamy jeszcze daleko; u nas zmniejszenie się np. dochodów z ceł, o którem przed kilku dniami doniesiono, uważa się za pomyślny objaw z tej racji, że wskazuje ono na zmniejszenie się przywozu, co w następstwie może, ale nie musi, zmniejszyć deficyt bilansu handlowego.

Przedłożenie o kredytach dodatkowych jest więc nietylko pełnem uznaniem przez Sejm, ale i znakiem ostrzegawczym, że czasy wielkich nadwyżek minęły; że musimy z każdym groszem się liczyć. **F.**

—ooo—

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Zagadnienie t. zw. mniejszości narodowych

II.

Dwa równoległe potężne procesy dziejowe dokonywują się dzisiaj we świecie: jeden — to rosnący z każdym rokiem stosunek **gospodarczej zależności wzajemnej** różnych państw; drugi — to postępujące wciąż naprzód **różniczkowanie narodowo-kulturalne ludzkości.** Znalezienie **wspólnego rozwiązania** dla obu prądów nie należy do rzeczy łatwych. Można bodaj powiedzieć z całym spokojem, że stanowi ono jedną z największych trudności dzisiejszego okresu w rozwoju kapitalizmu.

Dla **Rzeczypospolitej Polskiej** specjalnie **sprawa narodowościowa** stała się probierzem o znaczeniu pierwszorzędnym naszej zdolności do utrwalenia swego państwowego bytu niepodległego.

Przedewszystkiem — nieco historji.

Ideologja polskich powstań narodowych i t. zw. wielkiej emigracji sformułowała **„program federacyjny“**, szczególniej jaskrawo podkreślany w epoce **Rządu Narodowego** lat 1863—1864. Polski obóz demokratyczny odnosił się — **wierny** tradycjom — z największą sympatią do ruchów odrodzeniowych Ukraińców, Litwinów i Białorusinów zarówno w przededniu rewolucji 1905—1906 r., jak i później aż do wybuchu wojny światowej.

Nić tradycyj została **zerwana** przez fakt powstania bardzo silnego **ruchu nacjonalistycznego w Polsce**, ruchu, którego wyrazicielem było **Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe.**

Polska myśl nacjonalistyczna wychodziła z założenia, że odrodzenie narodowe Ukraińców, Białorusinów czy Litwinów jest owocem „sztucznym“, jest „intrygą“ Rządu pruskiego, Rządu austrjackiego bądź Rządu rosyjskiego. Tkwiła tu chęć użycia łatwej demagogji, tkwiła zarazem i powierzchowna naiwność. Bo, jeżeli nawet przyjąć— na podstawie, naprzykład, słynnych ongiś rewelacyi **Krysiaka,** że praca Ukraińców w b. Galicji Wschodniej była istotnie wyzyskiwana przez przedwojenną politykę pruską dla jej celów wielko-mocarstwowych, — **tym** niemniej skoro ktoś „wyzyskuje“ dane zjawisko społeczne, — to widocznie **samo zjawisko istnieje naprawdę,** nie jest żadnym tworem wyobraźni.

Nacjonalizm odegrał w polskiej państwowej polityce narodościowej rolę **rozpaczliwie ujemną.** Podciął u korzeni **wysiłki pojednania,** przedsiębrane w zaraniu Niepodległości. Szerzył konsekwentnie przez całe lata nieufność do żywotności młodych państw bałtyckich, i tym poderwał jedną z podstawowych linji polskiej zagranicznej polityki państwowej; przepoił ogromną część administracji państwowej na t. zw. kresach; przedostał się pod chorągwią „czwartej brygady“ do „sztabu“ obozu „sanacyjnego“ i zabagnił, rozprzęgł wszelkie próby podjęcia rozsądnej polityki narodowościowej, zabagnił tym łatwiej, że były one podejmowane, jak w Wilnie przez p. wice-wojewodę **Kirtiklisa**, przy użyciu wszystkich demoralizujących „metod“ II. Oddziału.

Z drugiej strony i narodowe ruchy odrodzeniowe przybierały nieraz charakter **bojowo-nacjonalistyczny,** a jednocześnie **ugodowy** wobec mocarstw zaborczych, albo nawet nacjonalistyczno-klerykalny, jak pośród Litwnów. W Wilnie, naprzykład, przed wojną demokratyczny **„Przegląd Wileński“** wołał dosłownie „głosem, wołającego na puszczy“, otoczony ze wszelkich stron prawdziwym szałem walk językowych, kościelnych, oskarżeń i denuncjacji wzajemnych. Tak samo w b. Galicji Wschodniej mieliśmy — poza P. P. S. D., Polskiem Stronnictwem Postępowym i Ukraińską S. D. — jedno wielkie morze nienawiści plemiennej.

Lata przełomu zaostrzyły tylko sytuację.

Wojna polsko-ukraińska, sprawa wileńska, zawiedzione nadzieje Białorusinów — wszystko to razem wzięte wykopało tyleż przepaści pomiędzy narodem polskim, a narodami, sąsiadującymi z nim od wschodu. I byłoby **zupełnym kłamstwem** twierdzić, że to akurat tylko Polacy przepaście kopali; podczas wojny polsko-ukraińskiej działy się, jak zawsze podczas każdej wojny, obustronne niesprawiedliwości; pochód **Żeligowskiego** na Wilno — najboleśniejszy cierń w duszy litewskiej — był poprzedzony umową litewsko-sowiecką z r. 1920, umową, korzystającą z chwilowych niepowodzeń oręża polskiego bez względu na wolę ludności Wileńszczyzny, a jeszcze przedtem umizgami „Taryby“ do gen. **Ludendorffa;** kierowniczy politycy białoruscy swoją „orjentacją niemiecką“ w latach okupacji i „orjentacją rosyjską“ w okresie **„Hromady“** odpłacili pięknym za nadobne za pogardliwy stosunek narodowych demokratów przed wojną i w odpowiedzi na zawód r. 1920 i na późniejszą politykę nacjonalistyczną polskiej administracji państwowej.

Rezultat ogólny wypadł oczywisty: **nezmierne zaostrzenie sprawy narodowościowej wewnątrz Rzeczypospolitej Polskiej.**

By jednak mieć odpowiednią „perspektywę“ dla

oceny stopnia trudności narodowościowych Polski, trzeba wciąż pamiętać, że istnieją także: sprawy ukraińska, białoruska, gruzińska i t. d. w Związku Republik Sowieckich, sprawa polska w Litwie, sprawa polska w Niemczech, sprawy: słowacka, niemiecka, polska, ukraińska w Czechosłowacji, sprawy żydowska i arabska w Palestynie i t. d. i t. p. Napięcie bywa bardzo rozmaite; istota rzeczy i źródło rzeczy wygląda wszędzie mniej więcej tak samo.

Odwołanie zjazdu międzynarodowego Kas Chorych

JAK WYGLĄDA DECYZJA ZARZĄDU OGÓLNO-PAŃSTWOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH I JAKIE SĄ JEJ POWODY?

Na posiedzeniu Zarządu Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych, które odbyło się dnia 9 lipca br. w sprawie odbyć się mającego we wrześniu br. w Warszawie „Międzynarodowego Zjazdu Kas Chorych“ powzięto następującą uchwałę:

„W roku ubiegłym Zarząd Ogólno - Państwowego Związku Kas Chorych przez swych reprezentantów zgłosił wniosek o zwołanie następnego Zjazdu Delegatów Międzynarodowego Związku Kas chorych i Kas Wzajemnej Pomocy do Warszawy. Wniosek ten ponowili przedstawiciele naszego Związku w Genewie na posiedzeniu Wydziału Międzynarodowego Związku dnia 18 i 19 marca br., działając na podstawie uchwały Ogólno - Państwowego Związku Kas chorych w Polsce.

Zapraszając Międzynarodowy Zjazd do Warszawy, Zarząd Związku pragnął przedewszystkiem zaznaczyć swą ideową i programową łączność z zadaniami i kierunkiem Międzynarodowego Związku Kas Chorych rozumiejąc, że na węższym terenie, tj. na terenie Kas chorych Polski służy tym samym celom i zadaniom, które na szerszym terenie spełnia Związek Międzynarodowy. Tę łączność Zarząd Związku upatruje głównie w tem, że w działalności swej, zmierzającej do ochrony i udoskonalenia instytucyj ubezpieczenia na wypadek choroby za fundamentalną podstawę dalszego racjonalnego ich rozwoju uważał zawsze samorząd tych instytucyj. Pod tym względem Związek nasz był wyrazicielem poglądów i wykonawcą zasad, uznanych przez ogół Kas chorych w Polsce.

Tymczasem ostatnio zaszły na polu polityki ubezpieczeniowej zmiany, które w znacznej mierze mogłyby w obecnej chwili utrudnić Zarządowi Związku Ogólno-Państwowego wykonanie roli gospodarza tak, jakby on tego pragnął. Dlatego podtrzymując wniosek nasz o odbycie Zjazdu Międzynarodowego Związku Kas Chorych w Polsce, prosimy o odroczenie go do roku następnego“.

W tymże samym dniu, w którym uchwałę tę powzięto, zakomunikował ją Zarząd Ogólno-Państwowego Związku Kas chorych Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń.

Zarząd Og. Państw. Zw. K. chorych uważał za odpowiednie poinformować Wydział Międzynarodowego Związku Kas chorych ogólnie o zmianach na polu polityki ubezpieczeniowej w Polsce. O ile chodzi o szczegóły, które spowodowały powyższą uchwałę, powszechnie wiadomo jest, że rozpędzono wprost Zjazdy **Okręgowego Związku Kas Chorych** w Warszawie, oraz Zjazd **Ogólno-Państwowego Związku Kas chorych**, które miały odbyć się w Poznaniu.

Państwowe władze nadzorcze rozwiązują bez najmniejszego powodu wybrane władze Kas chorych; wstrzymały odbycie wyborów do Rad Kas chorych w całej Małopolsce Wschodniej, w Radomsku, Olkuszu; nie dopuściły do ukonstytuowania się wybranych władz Kasy chorych w Sokółce; a nadto zamianowały w całym szeregu Kas chorych komisarzami ludzi, nie posiadających kwalifikacyj fachowych do ich prowadzenia.

Te wszystkie zarządzenia władz państwowych spowodowały niezawodnie doniosłe i istotne zmiany w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby i zmusiły Zarząd Związku Państwowego do odwołania **Międzynarodowego Zjazdu Kas chorych.**

* * *

Ogólno - Państwowy Związek Kas chorych, jako instytucja samorządowa wszystkich Kas chorych w Polsce, ma statutowy obowiązek przedkładania jedynie protokułów posiedzeń swego Zarządu. Ponieważ jednak w danym wypadku chodziło o zwołanie **Zjazdu Międzynarodowego**, którym władze państwowe ze zrozumiałych względów interesują się, Zarząd Og. Państw. Zw. K. Ch. natychmiast podał swą uchwałę do wiadomości Głównego Urzędu Ubezpieczeń, jako państwowej władzy nadzorczej.

I oto już nazajutrz rano treść owej uchwały, będąca dla Głównego Urzędu Ubezpieczeń urzędową niezawodnie tajemnicą, w dosłownem brzmieniu znalazła się, w redakcji „Głosu Prawdy“!

Ta — by najdelikatniej się wyrazić — bezceremonjalność władzy państwowej w obchodzeniu się z aktami urzędowemi jest miarą pasji, jaka ogarnęła otoczenie p. ministra — pułkownika **Prystora**, który wyobraża sobie, że można bezwzględnie deptać i poniewierać samorząd Kas chorych, a równocześnie od instytucji tego samorządu wymagać zapraszania do Polski Międzynarodowego Zjazdu Kas chorych, bez pewności, czy Zjazd ten nie będzie narażony na takiesame... akty ze strony policji i p. **Prystora**, jak zjazdy Związków Kas chorych w Poznaniu.

Że **„Głos Prawdy“** powzięcie uchwały Zarządu Og. Państw. Zw. Kas chorych nazywa **„zdecydowanie antypaństwowym krokiem, godzącym w dobre imię Polski“** nikogo nie zdziwi. Pismo to straciło już wszelkie prawo do wydawania komukolwiek patentów na patrjotyzm — czemuż jednak p. minister **Prystor** i jego doradcy nie pomyśleli, jakie skutki wynikną z ich postępowania?

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W SPRAWIE OBYWATELSTWA

W ambasadzie japońskiej w Paryżu odbyło się w sobotę pod przewodnictwem ambasadora Adatciego, obecnego prezesa Rady Ligi narodów i referenta do spraw mniejszościowych w Radzie, oficjalne otwarcie rokowań polsko - niemieckich w sprawie obywatelstwa, w myśl raportu, przyjętego dnia 15 czerwca br. na posiedzeniu Rady Ligi w Madrycie, a dotyczącego ugody, zapadłej między rządem polskim a rządem niemieckim co do bezpośrednich rokowań w kwestji poruszonej w petycji posłów niemieckich w Polsce Grabega i Naumana. Wobec niemożności utrzymania przewodnictwa przez cały czas trwania rokowań p. Adatci zgodnie z przysługującemi mu na podstawie decyzji Rady uprawnieniami, oddał obecnie przewodnictwo efektywne p. Kackenbeckowi, prezesowi trybunału rozjemczego na Górnym Śląsku, pod którego przewodnictwem odbywały się w roku 1924 rokowania polsko - niemieckie w sprawie obywatelstwa, zakończone konwencją wiedeńską. Pełnomocnikiem Polski jest p. Kajetan Morawski, podsekretarz stanu i członek komisji mieszanej na Górnym Śląsku. Niemcy reprezentuje p. Martius, dyr. departamentu prawnego w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych. Pozatem w skład delegacji polskiej wchodzą: dyr. T. Sobolowski, agent rządu przy mieszanym trybunale rozjemczym polsko-niemieckim i p. Hillbricht starszy radca prokuratorji, p. T. Gwiazdowski radca delegacji polskiej przy Lidze narodów, pp. Bratkowski i Dębicki, radcy w ministerstwie spr. zagranicznych, oraz p. Milowski radca ministerstwa spraw wewnętrznych.

KONFERENCJA LIKWIDACYJNA

„Vossische Ztg.“ donosi, że na czele delegacji niemieckiej na konferencję likwidacyjną stanie **kanclerz Muller**. W stanie zdrowia kanclerza Rzeszy, bawiącego obecnie w miejscowości kąpielowej w Mergentheimie nastąpiło polepszenie tak, iż będzie on mógł uczestniczyć w pracach konferencji. W skład delegacji niemieckiej na konferencję likwidacyjną wejdą pozatem ministrowie: **Stresemann, Curtius i Wirth.**

„Vossische Ztg.“ w depeszy z Paryża donosi, że ze względu na korzystne jak się zdaje przyjęcie memorjału ambasadora v. Hoescha na Quai d'Orsay liczyć się należy z tem, iż konferencja przygotowawcza będzie się mogła odbyć 15 bm. w Berlinie.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! ROBOTNICY KRAKOWSCY!

Cała klasa robotnicza odczuwa coraz boleśniej ciężar kryzysu gospodarczego, który przeżywa państwo polskie. — Wyrazem kryzysu jest **zastój w przemyśle**, obejmujący coraz to nowe gałęzie produkcji, **ogromna liczba bezrobotnych**, zwłaszcza w przemyśle budowlanym i **coraz to gorsze warunki pracy i płacy**, narzucane robotnikom przez chciwych zysków przedsiębiorców.

Doprowadzeni tym wyzyskiem pracy do rozpaczy robotnicy ceramiczni (cegielń, wapienników i kamieniołomów), porwali się zgórą trzy tygodnie temu do walki strajkowej, aby tą drogą wywalczyć znośniejsze warunki bytu. — Także szklarze, malarze i pokostnicy, sprowokowani przez majstrów, porzucili pracę 10 lipca b. r.

Walka tych robotników obchodzi nas wszystkich, **obchodzi całą klasę robotniczą**. W tym celu, aby zaznaczyć naszą **solidarność** ze strajkującymi, **zwołujemy na niedzielę 14 lipca o godzinie 10-tej rano**

MANIFESTACYJNE ZGROMADZENIE

OGÓŁU ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC KRAKOWA

W Domu robotniczym w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego l. 5.

Porządek dzienny:

Obecna sytuacja gospodarcza a położenie klasy robotniczej.

Referują tow. posłowie: **Zygmunt Żuławski i Mieczysław Mastek.**

Towarzysze! Dajcie dowód swej solidarności ze strajkującymi! Przybądźcie masowo na niedzielne zgromadzenie! Precz z wyzyskiem pracy! Niech żyje solidarność robotnicza!

Krakowska Rada Związków Zawodowych.

UWAGI

—o—

Lordowie socjaliści

„Nowy Dziennik“ umieścił w ostatnich dniach tłómaczoną z „Berliner Tageblatt“ korespondencję jakiegoś reportera, który pokręciwszy się trochę koło Lossiemouth, w przyzwoitej zresztą odległości od bawiącego tam właśnie premjera tow. MacDonalda, skomponował z paru miejscowych ploteczek i własnej bardzo bujnej fantazji tasiemcowy feljeton. Mniejsza o to, że czysto celtycki klan MacDonaldów wyprowadził od... wikingów, mniejsza o parę innych lapsusów, fantazja korespondenta „Berliner Tageblattu“ spłodziła jednak jedno twierdzenie, które warto sprostować.

„Może będzie on (MacDonald) kiedyś lordem; zdarza się to u angielskich socjalistów“. Nie zdarzyło się jeszcze ani razu, boć niepodobna liczyć świeżego zamianowania Sidneya Webba, obecnego ministra kolonji, lordem **przez rząd Labour Party.** Chodziło tu tylko o umożliwienie mu piastowania teki mimo braku mandatu poselskiego, w Anglji bowiem 100-procentowo przestrzegany obyczaj zabrania być ministrem człowiekowi, który nie jest członkiem jednej z izb. Tych zaś 7 lordów, którzy w okresie rządów Baldwina tworzyli w izbie lordów klub socjalistyczny, to bez wyjątku **lordowie, którzy stali się socjalistami**, między nimi kilku potomków bardzo starych rodów jak np. hr. de la Warr, obecny podsekretarz stanu w ministerstwie wojny. Niema w izbie lordów człowieka, któryby wzniósłszy się w górę na barkach robotników przeszedł na drugą stronę barykady i został lordem za cenę zaparcia się własnej przeszłości. Są tylko ludzie, którym społeczeństwo burżuazyjne dało wszystko, co dać mogło, którzy dziesiątki lat nieraz zajmowali czołowe stanowiska w partjach burżuazyjnych, jak obecny lord prezydent rady tajnej Parmoore, lub nieżyjący już lord Haldane, 2-krotny minister w gabinetach liberalnych, który po 36 latach działalności politycznej w łonie partji liberalnej, jako starzec już został socjalistą, a którzy jednak przeszli na drugą stronę barykady, tę lewą. To Nieśwież à rebours, a nie jego angielski odpowiednik.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Jak mały Jasio wyobraża sobie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu



Ze sportu

—o—

LEGJA—GARBARNIA 2:4 (1:2). Garbarnia widocznie nie pewna jest swojej rezerwy, skoro w zawodach o mistrzostwo klasy A posiłkuje się graczami ligowemi. Mimo to zawody wygrała tylko dzięki beznadziejnej grze bramkarza Legji, który ma na sumieniu trzy bramki. Legja grała wcale dobrze, nie umiała jednak się zdobyć na decyzję strzałową hiperkombinując za dużo pod bramką przeciwnika, którą ustawicznie bombardowała. Garbarnia uzyskała bramki z wypadu Batora przy współpomocy bramkarza Legji Wymysły. Sędziował p. Pitzele. W związku z tem nasuwają się następujące pytania pod adresem kolegjum sędziów: 1) odkąd to się praktykuje zasadę, że na pierwsze i drugie spotkanie tych samych drużyn o mistrzostwo deleguje się tego samego sędziego, 2) czy wolno sędziemu na boisku mówić do gracza (kapitana drużyny Grabki) „mam specjalną przyjemność sędziować Legji", 3) czy wolno sędziemu mówić do innego gracza (Chudomenta) „pan gra gorzej jak C-klasowy gracz". Zanim kolegjum sędziów zajmie się sprawą sprowadzenia p. P. na drogę ścisłego wykonywania funkcji kierownika zawodów i ograniczenia jego skłonności dyskusyjnych na boisku z graczami do minimum, pragniemy zapytać: co by się stało naprzykład, gdyby tak w pierwszym wypadku indagacji kapitan Legji odpowiedział panu sędziemu: nie przeczę, że pan sędzia ma tę specjalną przyjemność sędziowania Legji, zwłaszcza, gdy ona gra z Garbarnią, lecz my tej przyjemności nie mamy i chętniebyśmy pana na boisku naszem nie widywali. Co by się dalej stało, gdyby tak obrażony gracz Chudoment odpowiedział panu sędziemu: tak ja gram gorzej niż C-klasowy gracz, a pan, panie sędzio, sędziuje gorzej niż d...-klasowy sędzia... Oczywiście w obu wypadkach sędzia wykluczyłby obu graczy z boiska i zrobiłby słusznie, lecz gdzie jest równoważnik sprawiedliwości, kto da satysfakcję klubowi i graczowi, kto doraźnie uwolni drużynę od skutków „gadatliwości" sędziego? Chcielibyśmy, aby tych kilka słów przestrogi niektórzy sędziowie zapisali sobie do pamiętnika, czy też do statystyki prowadzonych meczów!

—ooo—

I. FF. C. WISŁA. Niezwykle wprost zainteresowanie towarzyszy niedzielnym zawodom mistrza Polski z drużyną katowicką I. F. C. Po ostatnich pięknych meczach ze strony graczy Wisły, jakie miała publiczność krakowska oglądać na jej boisku, mecz niedzielny zapowiada się, jako pierwszorzędna atrakcja sezonu piłkarskiego. Również występ ostatni katowiczan w Krakowie z okazji ich meczu z Garbarnią zaprezentował ich z jak najlepszej strony. Niewątpliwie przeto w niedzielę będzie publiczność krakowska świadkiem niezwykle emocjonującej i zaciętej gry o punkty, której wynik zadecyduje o tem, czy Wisła zostanie mistrzem wiosennym Ligi.

Początek meczu o godz. 5.30 popołudniu na boisku Wisły, poprzedzi o godz. 3.30 mecz Podgórze II — Wilsla II. Przedsprzedaż biletów w nast. firmach: Perfumerja Leserkiewicza, Rynek Gł. 17, Skład zabawek, ul. Florjańska 33, Wurm, ul. Szewska 9 i Herzog, ul. Grodzka 42.

TARNOVIA CRACOVIA I. B. W niedzielę 14 lipca br. odbędą się na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo klasy A—KZOPN między sokolim klubem sportowym Tarnovią z Tarnowa a Cracovią I b. — Sympatyczna drużyna tarnowska znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie i usilnie zapewnie dążyć będzie do zwycięstwa nad młodą drużyną Cracovii, która po ostatnich porażkach winna ambitnie stawić czoło doskonałemu przeciwnikowi. Początek zawodów o g. 10.30 przedpołudniem.

WYCIECZKA AZS ŁODZIAMI Z KRAKOWA NA WYSTAWĘ DO POZNANIA. W sobotę 13 bm. o g. 8 rano wyruszają z Krakowa członkowie sekcji wioślarskiej AZS łodziami wiosłowemi do Poznania Wisłą, kanałami i jeziorami przez Gopło na Wartę i Wartą do Poznania. Wycieczkę tą prowadzi znakomity wioślarz-turysta p. Tadeusz Bocheński, a udział w niej biorą: Bogdanowicz A., Chrząszcz Em., Góral Wł., Jerschina Wł., Kołomyjski B., Kohlberger T., Szafrański St., Sykała T., Świszczowski St. Trasa wynosi przeszło 900 klm. i biegnie przez przepiękne okolice Polski. Będzie to jedyna wycieczka, jaką wioślarze krakowscy urządzają z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGIA, odbędzie się dziś w piątek przy ul. Batorego 5, o godz. 7 wiecz.

Rozporządzenie o szkołach prywatnych

—o—

Z nowym rokiem szkolnym obowiązywać będzie nowe rozporządzenie ministerstwa oświaty o prawach publiczności dla szkół średnich prywatnych. Według nowego rozporządzenia istnieć będą **3 kategorje zakładów naukowych prywatnych:** 1) z pełnemi prawami szkół państwowych, 2) z niepełnemi prawami szkół państwowych i 3) bez żadnych praw państwowych. Przez pełne prawa szkół państwowych rozumie się następujące uprawnienia: egzamin dojrzałości odbywa się tak, jak w zakładach państwowych, świadectwa z poszczególnych klas mają tosamo znaczenie, ulgi kolejowe są tesame, urzędnicy państwowi mogą posyłać swoje dzieci do szkół pierwszej kategorji na koszt państwa, które będzie opłacać za nie taksę. W zakładach o niepełnych prawach egzamin dojrzałości odbywa się według specjalnych przepisów, uczniowie przechodzący do wyższych klas szkół państwowych muszą zdawać egzamin wstępny, ulgi kolejowe są tesame. Nadanie pełnych praw szkół państwowych zależeć będzie od następujących warunków: 1) program nauki musi odpowiadać programowi szkół państwowych, 2) **wychowanie młodzieży musi iść po linji poszanowania władzy państwowej.** „Punkt ten jest bardzo ważny — głosi rozporządzenie — ponieważ zdarzały się wypadki, że władze zakładów prywatnych tolerowały nielojalność wobec państwa i jego rozporządzeń". Według nowego rozporządzenia zakłady te natychmiast utracą prawa publiczności. Ponadto szereg zarządzeń ma wziąć rodziców i młodzież w ochronę przed wyzyskiem i niesumiennością kierowników zakładów prywatnych.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZJEDNOCZENIE ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Dnia 10 bm. o godzinie 12 w południe odbyło się na Zamku w Warszawie pierwsze uroczyste posiedzenie Rady zunifikowanych organizacyj rolniczych: Centralne Towarzystwo Rolnicze i Centralny Związek Kółek Rolniczych, które po zunifikowaniu przyjęły nazwę Centralnego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych. Posiedzenie zaszczycił swoją obecnością p. prezydent Rzplitej. Obecni również byli minister rolnictwa Niezabytowski i minister reform rolnych Staniewicz. — W posiedzeniu wzięli udział prezesi CTR p. Kazimierz Fudakowski, Rudkowski i Maj i prezesi CZKR pp. Wilkoński, poseł Przedpełski i Fijałkowski oraz przedstawiciele organizacyj dzielnicowych, a mianowicie: małopolskiego, wielkopolskiego i pomorskiego towarzystw rolniczych. — Uchwalono następującą rezolucję w sprawie traktatu handlowego z Niemcami: „Związki organizacyj rolniczych zwracają uwagę czynników kierujących naszą polityką gospodarczą, że zastosowane ostatnio w Niemczech znaczne podniesienie stawek celnych na cały szereg produktów rolniczych i zamierzone w przyszłości podniesienie tych stawek w stosunku do innych jeszcze wytworów produkcji zwierzęcej i roślinnej, utrudnia w wysokim stopniu eksport naszych produktów rolniczych na rynek niemiecki. Dokonane w ten sposób zmiany w systemie polityki celnej Niemiec w okresie toczących się rokowań o traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami zmieniają w wysokim stopniu dotychczasowy stan rzeczy i podstawy, na których się pertraktacje rozwijały. Znaczenie i wartość rynku niemieckiego, jako rynku zbytu dla naszych produktów rolniczych uległo zmniejszeniu i fakt ten musi być należycie uwzględniony w czasie rokowań o traktat handlowy. — Związki organizacyj rolniczych wyrażają nadzieję, że rząd nasz stojąc na gruncie obrony interesów produkcji rolniczej zastosuje jaknajdalej idące środki represyjne w razie, gdyby nawet przepisy celne w Niemczech zawierały postanowienia, dotyczące specjalnie eksportu polskiego i upośledzające go w stosunku do importu pochodzącego z innych krajów".

Z życia robotniczego

—o—

STRAJK MALARZY W KRAKOWIE

We środę 10 bm. rano wybuchł strajk malarzy i lakierników w Krakowie. Strajk wybuchł wskutek prowokacyjnego stanowiska pp. majstrów, którzy na konferencji w inspektoracie pracy na oświadczenie robotników, że robotnicy nie chcą strajku, oświadczyli wobec inspektora pracy: „my chcemy strajku") Ostatecznym powodem rozbicia się rokowań był warunek postawiony przez majstrów, by umowę zawrzeć na dwa lata. Jaki cel miałoby podpisanie umowy na dwa lata wobec tego, że w starej umowie jest punkt mówiący, że jeżeli wskaźnik drożyźniany wykaże 5 proc. podwyżki, to płace zostaną automatycznie podwyższone. Obecnie zaś wskaźnik wykazuje 5 proc. wzrostu drożyzny od grudnia ub. r., a majstrowie nie chcą zgodzić się wogóle na zmianę żadnego punktu umowy. Wobec tego jest zrozumiałe, że termin dwuletni byłby uniemożliwieniem robotnikom dopominania się o podwyżkę płac z powodu wzrostu drożyzny.

Z TEATRU

—o—

WYSTĘPY MOSKIEWSKIEGO TEATRU ARTYSTYCZNEGO

Teatr im. Słowackiego: **„NA DNIE"** M. Gorkiego.

„Na dnie" Gorkiego — to zbiorowisko wykolejeńców — stało się dla zespołu rosyjskiego cenną kolekcją typów. Choć nędza podobnym, spłowiałym łachmanom ich pokrywa — jak to czynią szarugi jesienne ze strąconemi z drzew i butwiejącemi w dole liśćmi — każdy wniósł tu inną przeszłość, inną tworzy odmianę rozbitka... Do tego schroniska nędzy, a przeważnie i występku, autor, jak wiadomo, wprowadza na chwilę postać starca-wędrowca, który słowem dobrem, wyrozumiałem, czyli z rozumu i serca płynącem chce upadłych podźwignąć...

W roli tej starca Łukasza, przy której istnieć może pokusa jakiejś charakteryzacji proroczej, jakiegoś mniej lub bardziej symbolicznego traktowania jej, dał p. Pawłow arcydziełko żywej postaci — bez żadnych dopraw literackości, czy teatraliki. A bywa często, że aktor goni niepotrzebnie za efektami sztucznemi; one bowiem spalają się prędko, podczas gdy oświetlenie naturalne doprowadza widownię do pewności, że nie z konstrukcją autora czy odtwórcy, lecz z żywym człowiekiem się styka i ta satysfakcja jest zawsze przeważającą. Cóż dopiero, gdy artysta tej miary, jak p. Pawłow, tchnieniem swojego talentu jakąś postać kreuje.

Zastępca.

KRONIKA

—o—

Kraków, 12 lipca.

Wycieczki TUR

II WYCIECZKA TUR DO OJCOWA

Z powodu niepogody wycieczkę do Ojcowa, która miała się odbyć 7 bm. odłożono na niedzielę 14 bm.

Pierwsza grupa wyjeżdża samochodami punktualnie o godz. 8 rano, druga o godz. 10 rano. Punkt zborny przed domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

Odjazd z Ojcowa o godz. 4, druga grupa o godz. 5 i 7 wiecz.

Jedynie ważne są bilety zakupione na 7 bm.

WYCIECZKA TUR DO OGRODU BOTANICZNEGO

W niedzielę 14 lipca urządza TUR zwiedzanie ogrodu botanicznego Uniwersytetu Jagiell. przy ul. Kopernika. Uczestnicy oglądać będą przepiękne okazy roślin krajowych i egzotycznych.

Zbiórka o godz. 10'30 rano przy ul. Kopernika 27.

Opłata za uczestnictwo **30 groszy** od osoby. Bilety do nabycia na miejscu przed wejściem do ogrodu.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się wspólne posiedzenie sekcji skarbowej i prawniczej Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Ignacego Landaua. Sekcje obradowały nad sprawą gwarancji, mającej się udzielić kamieniołomom miast Małop. dla pożyczki przeznaczonej na zakupno dalszych kamieniołomów, oraz sprawą pożyczki na cele uzupełnienia i powiększenia ilości rekwizytów Straży Pożarnej m. Krakowa.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji przemysłowej Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. I. Landaua a przy współudziale wiceprezydenta dr. L. Schneidra. — Komisja rozpatrzyła cały szereg spraw przemysłu koncesjonowanego, między innemi także szereg podań o droguerje.

Pod przewodnictwem wicepr. miasta dra Landaua odbyło się 9 bm. posiedzenie sekcji I (ekonomicznej) Rady miejskiej. Sekcja uchwaliła rozprzedać z wolnej ręki pod budowę domów mieszkalnych 33 parcel gminnych, wchodzących w skład realności, nabytej swego czasu od firmy „M. L. Dobrowolski" w dz. XXII, ustalając zarazem warunki tej rozsprzedaży, w szczególności także ceny za poszczególne parcele. Nadto uchwaliła Sekcja wnioski Magistratu w sprawie odstąpienia Zgromadzeniu XX. Serca Jezusowego pod budowę kościoła parafjalnego i zabudowań plebańskich gruntu gminnego w dz. XXI (Płaszów), już poprzednio na ten cel przez Gminę zarezerwowanego. Sprawy te były jeszcze przedmiotem obrad Rady miejskiej na wczorajszem posiedzeniu.

AUTOBUS KRAKÓW—LANCKORONA. Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem 12 lipca komunikację autobusową na linji Kraków—Lanckorona przez Mogilany, Krzywaczki i Izdebnik, z następującym rozkładem jazdy: Wyjazd z Krakowa o godz. 8'15 i 14'30, z Lanckorony o godz. 10 i 17.

ZBACZAĆ NA PRAWO! Urząd wojewódzki przypomina, że obecnie w czasie ożywionego ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych winny być ściśle przestrzegane przez kierowców przepisy o utrzymaniu porządku na drogach. Doszło bowiem do wiadomości, że kierowcy autobusów nie zbaczają na prawo na sygnały pojazdów chcących je wyprzedzić oraz przy mijaniu samochodów nadjeżdżających z przeciwnej strony nie redukują intensywności przednich świateł, oślepiając w ten sposób kierowców samochodów. Ponieważ autobusy zajmują zwykle środek jezdni i posiadają znaczne wymiary, postępowanie takie utrudnia używanie dróg publicznych i stwarza warunki niebezpieczeństwa zwłaszcza obecnie wobec ożywionego ruchu samochodowego. Nie stosujący się do przepisów porządkowych na drogach publicznych będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI PRZY PLACU SZCZEPAŃSKIM zwiedzana jest bardzo pilnie przedewszystkiem przez przejezdnych, którzy tłumnie gromadzą się w salonach wystawowych. Wystawa ta jednak potrwa już tylko krótki czas, gdyż Dyrekcja musi niebawem przystąpić do remontu Pałacu. Obecna wystawa będzie ostatnią w sezonie letnim. We wrześniu nastąpi otwarcie sezonu jesiennego, do którego już teraz czynią się przygotowania. Bezpłatne losowanie dzieł sztuki między posiadaczy biletów rocznych odbędzie się w październiku. Akcje nabywać więc można jeszcze w Pałacu Sztuki codziennie od 10 rano do 3 popołudniu.

DELEGACJE NA POGRZEB ŚP. FAŁATA. Do Bystrej, gdzie odbędzie się pogrzeb śp. Fałata, wyjechali imieniem Akademji sztuk pięknych profesorowie Axentowicz, Laszczka, Jarocki, Pautsch i Weiss, imieniem Tow. przyj. sztuk pięknych Władysław Jarocki, Artur Schroeder i Jan Rubczak, imieniem Związku artystów-plastyków Stanisław Popławski. Delegacje wiozą z sobą wieńce.

ELEKTRYCZNA UNJA MIĘDZYNARODOWA, do której należą przedstawiciele 19 państw europejskich i pozaeuropejskich, jest zrzeszeniem zawodowem o charakterze gospodarczym, które ma na celu badanie sposobów produkcji energji elektrycznej i jej rozdziału. Na czele organizacji stoi komitet dyrekcyjny, który załatwia z natury rzeczy wszelkie sprawy bieżące Unji Międzynarodowej względnie przygotowuje tematy pod obrady kongresów międzynarodowych. Siedziby komitetu i Unji znajdują się w Paryżu, jednak posiedzenia odbywają się w rozmaitych państwach. Ostatnie posiedzenie np. odbyło się w Holandji. Na zaproszenie Związku Elektrowni Polskich kolejne posiedzenie komitetu dyrekcyjnego zostało zwołane do Warszawy na 8 i 9 lipca br. Na posiedzenie zjechali wybitni elektryfikatorzy europejscy, jak np. p. prezes Lechien z Brukseli, p. Eschwege, Bryliński, Malle, Piaton z Francji, przedstawiciel przemysłu włoskiego p. Taccani, z Czechosłowacji p. Cenek i wiele innych osób. Przyjazd komitetu do Polski nabrał znaczenia doniośiejszego z tego również względu, że zostali delegowani oficjalni przedstawiciele rządu francuskiego, a więc z ministerstwa robót publicznych p. Genissieu, oraz z ministerstwa rolnictwa p. Preaud. Po naradach w Warszawie delegacja międzynarodowa zwiedziła Lwów, oraz Zagłębie naftowe, a w dniu wczorajszym bawiła w Krakowie, aby drogą na Katowice przyjechać w niedzielę do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. W Krakowie gości przyjmował p. prezes Bieliński, dyrektor elektrowni miejskiej.

SAMOBÓJSTWO. Antoni Kaszuba, lat 30, robotnik, targnął się na swoje życie przez wypicie większej ilości jodyny. Zawezwane pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

PRELEKCJE KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU LITERATÓW W RADJO. W najbliższych programach radjostacji krakowskiej wystąpi z prelekcjami z ramienia krakowskiego Związku literatów szereg wybitnych prelegentów, których audycje przedłożył zarząd Związku dyrekcji radja. Program prelekcyj Związku literatów jest bardzo urozmaicony: dotyczą one aktualnych spraw i zagadnień literackich, twórczości współczesnych autorów, obejmują dział sprawozdań z piśmiennictwa zagranicznego na temat Polski i jej kultury, przez szereg audycyj literackich wypełnionych autorecytacjami. Nawiązanie stałej współpracy z radjem jest nowym dowodem wielkiej żywotności krakowskiego Związku literatów pod obecnym zarządem.

FAŁSZYWY ALARM. Wczoraj zaalarmowano straż pożarną, że przy ul. Kamiennej 6 wybuchł pożar. Straż pożarna wyjechała natychmiast w liczbie 2 plutonów i stwierdziła, że alarm był fałszywy. Ustalono, że straż została zaalarmowaną z aparatu telefonicznego Nr. 3225 (telefon firm spedycyjnych na dworcu towarowym) i sprawę skierowano do sądu.

SPADŁO KOŁO Z AUTOBUSU. Wczoraj przy autobusie tramwajowym, kursującym do Borku Fałęckiego spadło tylne koło, które w rozpędzie potoczyło się do otwartego sklepu cukierniczego Reginy Nebenzahl, przy ul. Kalwaryjskiej 32 rozbijając szyby w drzwiach i wywracając kosze z owocami i ciastkami. Auto zatrzymano. Wypadku w ludziach nie było.

KRADZIEŻ GOTÓWKI I DOKUMENTÓW. Markowicz Szaja zgłosił, że na dworcu w Tarnowie skradziono mu z kieszeni marynarki portfel z kwotą 200 zł. oraz dokumentami.

POŻAR. W pracowni stolarskiej firmy Marchewka i Świerczek, przy ul. Kilińskiego zapaliły się wióra. Zawezwano straż pożarną, która ogień ugasiła.

KRADZIEŻ NA TARGU. Katarzyna Strączek, zamieszkała w Jachówce zgłosiła, że na placu Serkowskiego skradziono jej z wozu koszyk z garderobą i materją nieustalonej narazie wartości.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Kurkiewicz Tadeusz lat 47, zamieszkały w Woli Justowskiej aresztowany został za kradzieże, których dopuścił się w kilku wypadkach na terenie Krakowa.

W POSZUKIWANIU ZA WŁAŚCICIELEM. — W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24 zdeponowano zakwestjonowane jako pochodzące z kradzieży 2 zarzutki, z których w jednej znajdują się w kieszeni okulary, rękawiczki i chusteczka z monogramem L. M. Rzeczy powyższe odebrać można po rozpoznaniu w godzinach od 10 do 12.

KRADZIEŻE SEZONOWE. Matula Eugenjusz zgłosił, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przy ul. Kasprowicza 1 przez oderwanie rygli w drzwiach i skradł mu garderobę i biżuterję wartości około 2.000 zł. — Wczoraj nieznany sprawca dostał się do mieszkania Karola Jastrzębskiego funkc. kolej., zamieszkałego przy ul. Bosackiej i skradł mu futro, biżuterję i garderobę łącznej wartości 1.200 zł. — Antoni Gutkind zamieszkały przy ul. Halickiej 16 zgłosił, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania i skradł mu głośnik radjowy wartości zł. 300.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

MOSKIEWSKI TEATR ARTYSTYCZNY STANISŁAWSKIEGO dzisiaj w piątek powtarza sztukę ze śpiewami i tańcami Ostrowskiego „Bieda nie hańbi", która na inauguracyjnem przedstawieniu rosyjskiego zespołu spotkała się z gorącem przyjęciem przepełnionej widowni. Świetnie nakreślone typy, starannie wycyzelowana reżyserja, bajecznie odtworzone śpiewy i tańce charakterystyczno-ludowe, składające się na całość niezwykle interesującego widowiska, to też spodziewać się należy, że dzisiejsze przedstawienie również zapełni widownię do ostatniego miejsca. Jutro w sobotę ukaże się inscenizacja wielkiego dzieła F. Dostojewskiego „Bracia Karamazow", specjalnie opracowana dla teatru Stanisławskiego w Moskwie przez Włodzimierza Niemirowicza Danczenke, dramaturga, założyciela i kierownika artystycznego Moskiewskiego Teatru Artystycznego. Genjalna inscenizacja tego dzieła skonstruowana w 7 odsłonach powierzona wykonaniu najwybitniejszym siłom zespołu, będzie niezwykle ciekawem widowiskiem, to też sprzedaż biletów na to przedstawienie postępuje w ożywionem tempie. Początek przedstawień **punktualnie o godz. 8 wieczorem.**

TEATR REWJI „GONG" (Rajska 12) w sobotę 13 i niedzielę 14 bm. o godzinie 7 i 9 wieczór, daje jedyne dwa gościnne występy Rewji Zespołu Bałabajkowego. Zespół Bałabajkowy pod kierunkiem Bazylego Zubryckiego wykona szereg fantazji muzycznych opartych na ludowych motywach rosyjskich. Tańce Aleksandra Pawłowa oraz pełnej temperamentu Ludmiły Pawłow-Ruttowej oraz romanse cygańskie odśpiewane przez Włodzimierza Gorlaja i Nadieżdę Łazarinę, dopełnią całości rewji. Zespół złożony z 15 osób wystąpi w malowniczych rosyjskich strojach ludowych. Zapowiada Jerzy Wowczenko. Przy fortepianie Nina Drozdowska. Bilety w cenie od 6—1 zł. sprzedaje Rudnicki, Linja A—B.

Z Polski

PAŃSTWOWA SZKOŁA SUKIENNICZA W RAKSZAWIE kształci w ciągu 3 lat nauki wychowanków swych teoretycznie i praktycznie na samodzielnych tkaczy lub farbiarzy jużto przygotowuje ich do zajmowania stanowisk nadzorczych w przemyśle włókienniczym. Warunki przyjęcia do szkoły są: 1) Ukończony 15 rok życia. 2) Ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędnych. 3) Należyty rozwój fizyczny. Przy szkole urządzony jest internat dla uczniów zamiejscowych, dający uczniom za zwrotem kosztów własnych (około 60 zł. miesięcznie) pomieszczenie wraz z całem utrzymaniem i opiekę pedagogiczną i wychowawczą. Uczniowie pragnący wstąpić do szkoły i znaleźć pomieszczenie w internacie szkolnym winni wnieść podanie do Dyrekcji szkoły zaopatrzone: 1) w metrykę chrztu, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo zdrowia, 4) deklarację pisemną rodziców lub opiekunów, iż ci będą regularnie co miesiąca opłacać należytość za utrzymanie synów w internacie szkolnym. Rok szkolny zaczyna się 1 września każdego roku. Nauka w szkole jest zasadniczo bezpłatna. Uczniowie wnoszą tylko opłatę za zużycie materjałów i narzędzi w kwocie 30 zł. i datek na pomoce naukowe 15 zł. półrocznie. Wpisowe opłaca się 5 zł. Dzieci funkcjonarjuszów państwowych wpłacają tylko datek na pomoce naukowe. Od opłat warsztatowych mogą być uczniowie niezamożnych rodziców, czyniący postępy dobre w naukach przy zachowaniu się wzorowem uwolnieni całkowicie lub częściowo w pewnym stosunku procentowym do ilości uczniów w szkole.

NOWA LINJA KOLEJOWA NA ŚLĄSKU. — W dniu 10 bm. odbyło się uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej na Śląsku Cieszyńskim między stacjami Polana—Wisła. Linję kolejową wybudowało województwo śląskie kosztem około 7.700.000 złotych. Długość trasy wynosi 4 i pół kilometra i jest ona przedłużeniem otwartej już w roku ubiegłym linji Ustroń—Polana.

—ooo—

Z zagranicy

SAMOLOT „PATHFINDER" PRZEBYŁ ATLANTYK W CIĄGU 36 GODZIN Z AMERYKI DO BRZEGÓW HISZPANJI. Na samolocie „Pathfinder" wystartowali w poniedziałek z Old Orchard w Stanach Zjednoczonych dwaj lotnicy amerykańscy Wiliams i Jancey do lotu transatlantyckiego do Rzymu. Lot odbył się nadspodziewanie pomyślnie. Po 36 godzinach lotu — dnia 9 bm. wieczór — lotnicy wylądowali szczęśliwie w Hiszpanji, w okolicy Santander. Powodem lądowania w Hiszpanji był brak benzyny. Na wiadomość o lądowaniu samolotu „Pathfinder" wyjechali z Madrytu do Santander przedstawiciele poselstwa amerykańskiego i dziennikarze.

Bezpośrednio po wylądowaniu lotnicy amerykańscy zaproszeni zostali na bankiet, urządzony przez Aeroklub w Santander. Gdy lotnicy amerykańscy opuszczali po bankiecie lokal Aeroklubu, zgromadzona licznie, mimo późnej pory, publiczność zgotowała im gorącą owację. Z Hiszpanji udali się amerykańscy lotnicy, po krótkim odpoczynku, do Rzymu.

—ooo—

Paneuropa na widowni

Wiedeń, 11 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Paryża opublikowało dziś kilka pism pomiędzy niemi „Echo de Paris" i „L'Oeuvre" doniesienie, według którego francuski minister spraw zagranicznych Briand poczynić ma już w czasie najbliższym pierwsze kroki, zmierzające do **stworzenia federacji państw europejskich.** Briand ma mianowicie **zamiar jeszcze z końcem tego roku zwołać konferencję**, której zadaniem byłoby stworzenie wyżej wymienionej federacji państw europejskich. Briand zaznajomił już państwa należące do Ligi narodów z tym projektem i jest już w posiadaniu wielkiej liczby odpowiedzi aprobujących ten projekt. Projekt ten przedłoży Briand na wrześniowej sesji Ligi narodów. Przy tej okazji zaproponuje on zwołanie pierwszej konferencji pod koniec tego roku. Według planu Brianda ma nastąpić zespolenie się państw europejskich na podstawie gospodarczej, później także politycznej. Projekt ten usunąłby na plan drugi cały szereg problemów jak np. przyłączenie Austrji do Niemiec oraz kwestję mniejszości. W dniu, w którym Briand wyraził się wobec Austrji, aby się przyłączyła nie do Niemiec, lecz do Europy był ten plan unji europejskiej już dojrzały. Projekt ten jest zupełnie logiczny i jest niejako harmonijnem kontynuowaniem układów locarneńskich. Ważnym jest zaś także ze względu na problem gospodarczy kontynentu europejskiego wobec polityki Stanów Zjednoczonych. Omawiając tę kwestję zauważa „N. W. Abendblatt", że doniesienie powyższe o planach paneuropejskich Brianda brzmi jeszcze trochę niewyraźnie. Jednak jest już powszechnie wiadomem, że **niesłychana przewaga gospodarcza Stanów Zjedn.** oraz **najnowszy plan amerykański w kierunku podwyższenia ceł** domagają się zbudowania bloku europejskiego. „N. F. Presse" podaje w artykule wstępnym, że podobno **Anglja, Niemcy, Holandja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Austrja, Polska i inne państwa miały już rzekomo udzielić swej zgody na plan unji europejskiej.** „N. F. Presse" składa pod koniec artykuły gratulacje przywódcy ruchu paneuropejskiego Coudenhove Kalergi.

—ooo—

TELEGRAMY

—o—

WYJAZD PREZYDENTA DO SPAŁY

Warszawa, 11 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Pan Prezydent Rzplitej wyjechał dzisiaj na kilka dni do Spały. W niedzielę 14 lipca powróci do Warszawy, aby dokonać otwarcia kongresu Polaków z zagranicy.

ZAKAZ WWOZU KASZ

Warszawa, 11 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie o zakazie przywozu do Polski kasz z wyjątkiem kaszy gryczanej. Rozporządzenie to obowiązywać będzie do dnia 31 grudnia 1929 r.

ZMIANY W URZĘDZIE ŚLEDCZYM W WARSZAWIE

Warszawa, 11 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się dowiadujemy z urzędu śledczego miasta Warszawy odchodzą pp. **Suchenek i Kusiński.** Nazwisko tego ostatniego było wielokrotnie wymieniane w prasie i w rozprawach sejmowych **w związku z pewnemi niewyjaśnionemi wypadkami politycznemi i stosowaniem terroru wobec przeciwników politycznych.** Na ich miejsce przychodzą pp. Kirkor i Sankowski.

WYCIECZKA INWALIDÓW POLSKICH WE FRANCJI

Paryż, 11 lipca (PAT). Po zwiedzeniu pól bitew pod Verdun i Reims, wycieczka członków związku inwalidów polskich, licząca 410 osób przybyła do Paryża, gdzie ma zabawić kilka dni, poświęconych zwiedzeniu miasta i okolicy.

KATASTROFA AUTOBUSOWA W POWIECIE SZCZURZYŃSKIM

Dnia 1 bm. na 3 klm. szosy od Grajewa zdarzyła się katastrofa autobusowa. W dniu tym w Grajewie odbywał się jarmark, na który podążyli wieśniacy z okolic. O godz. 6 rano z Grajewa wyjechał autobus pasażerski, kursujący na trakcie Grajewo—Szczuszyn—Stawiski—Łomża. W pewnym momencie szofer autobusu, chcąc wyminąć wóz, skręcił raptownie w prawo, jednakże tak nieszczęśliwie, że autobus wywrócił się. Z pośród 12 pasażerów autobusu Chaim Chonowski i Rachela Sztern doznali ciężkich obrażeń głowy, zaś kilku innych pasażerów zostało lżej pokaleczonych odłamkami szkła. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono ciężko rannym w Grajewie, skąd przewieziono ich następnie do szpitala w Białymstoku.

ZJAZD NAUCZYCIELI SŁOWIAŃSKICH I JUGOSŁOWIAŃSKICH

Poznań, 11 lipca (PAT). W dniu wczorajszym w wielkiej sali Dworu Huggera na PWK sen. Stanisław Nowak, prezes Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, zagaił obrady pierwszego w Polsce zjazdu nauczycieli państw słowiańskich. W zjeździe uczestniczą przedstawiciele organizacyj nauczycielskich: polskich, ukraińskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich.

O FLAGĘ REPUBLIKAŃSKĄ W SOPOTACH

Gdańsk, 11 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Sopotach doszło do charakterystycznego starcia na tle wniosku radnych socjalistycznych, którzy zażądali, aby w przyszłości w Sopotach zamiast flag cesarskich, wywieszano niemieckie flagi republikańskie. Wniosek ten został głosami nacjonalistów odrzucony.

O TRAKTAT POLSKO-NIEMIECKI

Berlin, 11 lipca (PAT). W sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich socjalistyczny „Vorwarts" pisze: Jedyną troską w rokowaniach z Polską jest osoba Hermesa. Wątpić należy, czy wykorzysta on obecne szanse. Hermes — podnosi dziennik — w zakresie polityki handlowej nigdy nie postępował właściwie, aczkolwiek ostatnio twierdził, iż pomoc dla rolnictwa niemieckiego nie może ograniczać się do podwyżek celnych, lecz objąć powinna również zakres zbytu. Hermes okazał się takim przedstawicielem interesów niemieckich, o których prasa agrarna wyraziła się, że uważa on za punkt swojego honoru nie dopuścić do zawarcia traktatu handlowego z Polską.

ZAMACH BOMBĄ

Berlin, 11. lipca (PAT). Na dom prywatny landrata w Szlezwigu holsztyńskim dokonali nieznani sprawcy ubiegłej nocy zamachu bombowego. Około godziny 3.30 wybuchła maszyna piekielna, niszcząc zupełnie jedną ścianę domu i wyrządzając liczne szkody w urządzeniu. Ofiar w ludziach nie było. Jest to już siódmy z rzędu zamach bombowy od listopada ubiegłego roku. Prasa berlińska wskazuje na hitlerowców, jako tych, którzy przez swą akcję podżegawczą doprowadzają do tego rodzaju aktów terrorystycznych.

O ROZBROJENIE NA MORZU

Wiedeń, 11 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu, odbył wczoraj ambasador amerykański w Brukseli oraz kierownik amerykańskiej delegacji rozbrojeniowej Gibson z generałem Dawesem dłuższą konferencję w kwestji rozbrojenia na morzu. Korespondent dyplomatyczny „Daily Tel." donosi w tej kwestji, że Waszyngton **nie podejmie** w najbliższym czasie żadnych kroków w sprawie rozbrojenia na morzu, oczekując inicjatywy ze strony Anglji. MacDonald złoży prawdopodobnie już w dniach najbliższych oświadczenie w kwestji rozbrojenia na morzu.

Wiedeń, 11 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu, przewiduje gabinet **skreślenie części programu flotowego, obejmującego budowę 6 łodzi podwodnych.** Polityka ta ma być według „Daily Expres" gestem rozbrojeina oraz krokiem na drodze **do usunięcia łodzi podwodnych jako broni wojennej.**

Wiedeń, 11 lipca (PAT). Wedle doniesień dzienników z Londynu, angielsko-amerykańskie obrady dotyczące kwestji wizyty MacDonalda w Waszyngtonie, poczyniły znaczne postępy. Zasadniczo postanowiono, że przedmiotem konferencji będzie kwestja rozbrojenia na morzu oraz stworzenie specjalnej instytucji arbitrażowej, któraby łagodzić miała ewentualne konflikty angielsko-amerykańskie.

ANGLJA NIE WPUSZCZA TROCKIEGO

Wiedeń, 11 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu postanowił gabinet odrzucić prośbę Trockiego o zezwolenie mu na pobyt w Anglji.

SKAZANIE UCZESTNIKÓW ZAMACHU NA WALDEMARASA

Kowno, 11 lipca (PAT). Sąd polowy w Kownie rozpatrywał sprawę czterech inicjatorów zamachu na Waldemarasa, mianowicie: **Myszliusa, Pawiliczusa, Schatza i Czepenasa.** Wszyscy zostali uznani za winnych należenia do tajnych organizacyj i przygotowywania się do obalenia rządu, za pomocą zbrojnego powstania i aktów terorystycznych wobec władz litewskich. W tym celu zorganizowali oni komitet powstańczy, rozpowszechniali literaturę pieczkajtisowców, oraz stworzyli kilka grup terrorystycznych, z których właśnie jedna urządziła dnia 6 maja zamach na Waldemarasa. Sąd skazał Myszliusa **na dożywotnie ciężkie więzienie,** Pawilczusa **na 15 lat,** Schatza **na 6 lat** i Czepenasa **na 4 lata ciężkiego więzienia.**

WALDEMARAS CHCE ŚCIGAĆ SWE OFIARY NA ŁOTWIE

Warszawa, 11 lipca (telefon wł. „Naprzodu"). Rząd litewski zwrócił się do władz łotewskich **z żądaniem wydania** zbiegłego do Łotwy socjalisty litewskiego tow. **Burakasa,** oskarżonego o spisek przeciw rządowi Waldemarasa. Rząd łotewski, rzecz zrozumiała **odrzucił to bezczelne żądanie.**

ORĘDZIE RZĄDU MANIU

Bukareszt, 11 lipca (PAT). Rada regencyjna podpisała w dniu wczorajszym orędzie, przedstawiające parlamentowi projekt nowej ustawy o administracji. Wobec olbrzymiej doniosłości tej ustawy, która ma na celu stworzenie podstaw nowej współczesnej administracji Rumunji, ustawa ta była starannie studjowana w ciągu kilku dni przez radę regencyjną, prezesa rady ministrów, oraz ministra spraw wewnętrznych. Fakt ten stał się źródłem pogłosek, kolportowanych zagranicą, jakoby istniał konflikt między radą regencyjną a rządem i jakoby Maniu podał się do dymisji. Wczoraj popołudniu na posiedzeniu izby minister spraw wewnętrznych w obecności całego gabinetu odczytał orędzie i złożył projekt ustawy w prezydjum izby. Przedstawiony projekt ustawy administracyjnej, będzie natychmiast przedmiotem rozważań izby. Dyskusja nad tym projektem rozpocznie się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Za kilka dni rząd zgodnie ze swoim programem złoży w izbie projekt reorganizacji ministerstw, z których trzy mają być zniesione.

UWIĘZIENIE TERRORYSTÓW KOMUNISTYCZNYCH

Wiedeń, 11 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Sofji aresztowano wczoraj inicjatora zamachu na premjera Ljapozewa emigranta Brembarowa. Oprócz Brembarowa aresztowano 4 dalszych komunistów, którzy przyznali się, iż chcieli zamordować Ljapczewa, celem skorzystania z chaosu politycznego i utworzenia rządu komunistyczno-agrarnego.

DYKTATURA JUGOSŁOWIAŃSKA PRZECIW FASZYZMOWI AUSTRJACKIEMU

Paryż, 11 lipca (PAT). „Paris-Midi" donosi z Wiednia, **że poseł jugosłowiański uczynił demarche u rządu austrjackiego w sprawie działań Heimwehry na pograniczu Jugosławji.** Kanclerz odpowiedział posłowi jugosłowiańskiemu, iż przedsięwzięte zostanie śledztwo.

WYNIK WYBORÓW W FINLANDJI

Helsingfors, 11 lipca (PAT). Według dotychczasowych wyników wyborów do parlamentu, partja agrarna uzyskała 59 mandatów, **socjaldemokraci 59,** partja zjednoczeniowa 28, szwedzka partja ludowa 23, komuniści 23, postępowcy 7. Brak jeszcze wyników z jednego okręgu, z którego ma być wybrany jeden kandydat.

DELEGACJA GDAŃSKA W MOSKWIE

Moskwa, 11 lipca (PAT). Przebywająca w Moskwie delegacja senatu gdańskiego odbyła konferencję z komisarzem ludowym do spraw handlu zewnętrznego Mikojanem. Jak się dowiaduje korespondent PAT, konferencja dotyczyła sprawy ewentualnych zamówień dla stoczni gdańskiej, oraz kwestji tranzytu przez port gdański części eksportu sowieckiego.

LOT OKRĘŻNY SAMOLOTU SOWIECKIEGO

Berlin, 11 lipca (PAT). Wczoraj wylądował na lotnisku berlińskiem wielki 3-motorowy samolot sowiecki „Skrzydła sowietów", przygotowany przez znanego lotnika sowieckiego Gromowa. Obok pilota znajduje się na pokładzie 9 osób, wśród nich wybitni przedstawiciele sowietów. Po kilkudniowym pobycie w Berlinie, lotnicy drogą na Paryż, Rzym, Wiedeń i Warszawę, wrócą do Moskwy.

BURZA NAD AZJĄ

Wiedeń, 11 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Pekinu, zerwana została obradująca tam konferencja prezydenta rządu nankińskiego Czang-Kai-Czeka z gubernatorem Mandżurji z powodu **ponownego zaostrzenia się stosunków rosyjsko-chińskich.**

Z dnia

POLSCY SOKOLI... „MASONAMI" CZY „IGNORANTAMI"?

„Głos Narodu" zirytowany jest na Sokołów polskich, że łączą się z Sokołami czeskimi, a tamci są czcicielami Husa, mimo że to był „heretyk" i że go sobór w Konstancji na stos skazał! A tymczasem na gruncie czechosłowackim mogliby Sokoli tutejsi zbliżyć się do nieba, gdyby, nie bacząc na obce, herezją zarażone gniazda sokole z „Orłami" poszli w zawody — a taką szumną nazwę mają w Czechosłowacji gimnastycy klerykalni... Diaczego Sokoli polscy — pyta — ignorują owych Orłów? Bo należą do organizacji Sokołów słowiańskich, a tymczasem Sokoli czescy są „przez czeskich katolików uważani za awangardę husytyzmu i antykatolickiego obozu w Czechosłowacji."

„Głos Narodu" nie decyduje się nazwać Sokołów polskich masonami, uważa że przyjemniej im będzie, gdy nazwie ich ignorantami... Woła, że trzeba fatalnej ignorancji, ażeby tak postępować!

Ale i chadecję i „Głos Narodu" możnaby trochę przycisnąć do muru pytaniem, czy przez ukryte masoństwo, czy jawną... gorzej niż ignorancję utorowały one drogę do Senatu rektorowi Marchlewskiemu (skutkiem kompromisu wyborczego), choć niewątpliwie słyszały, że jest on prezesem YMCA, o której „Głos Narodu" rozpisywał się, że jest... straszną, „heretycką" instytucją.

Z Rady m. Krakowa

—o—

Kraków, 12 lipca.

Wczoraj o 6 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Rady miejskiej. Posiedzeniu przewodniczył prezydent miasta senator Karol Rolle. Przed porządkiem dziennym sekretarz prezydjalny Strasik odczytał następujące pismo: Pismo ministerstwa oświaty, iż przyznano już kredyt na budowę Akademji Górniczej w Krakowie i że jeszcze w tym roku zarząd budowy gmachu otrzyma ratę w wysokości 500.000 zł. W drugiem piśmie ministerstwa oświaty minister stwierdza, że budowa gimnazjum żeńskiego w Krakowie ze względów konjunktur finansowych mogłaby się rozpocząć dopiero w roku 1931/32.

R. m. tow. Kluczka zgłasza wniosek w sprawie uruchomienia przez dyrekcję tramwajów miejskich linji autobusowej z Krakowa do Swoszowic ze względu na licznych kuracjuszów, którzy wyjeżdżają do zakładu kąpielowego.

R. m. tow. Kluczka zgłasza wniosek w sprawie wyterowania drogi prowadzącej z Krakowa do Prądnika Białego obok zakładów sanitalnych ze względu na kurz i proch, którego tumany stale unoszą się nad zakładem.

Przewodniczący oświadcza, że poleci wydziałowi drogowemu uporządkować ten odcinek.

SPRAWA DYR. KOPERY

Klub chadecki wniósł interpelację w sprawie niesłychanego ataku Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych na dyrektora Muzeum Narodowego dra Koperę.

P. prezydent Rolle oświadcza, że atak ten ciężko dotknął wielce zasłużonego dla historji sztuki dra Koperę. Skandale w świecie sztuki powinny ustać, bo kultura i sztuka to jedyne, co jeszcze Krakowowi pozostało, więc nie trzeba wystraszać z Krakowa tych, co tą dziedziną się interesują. Sprawę tę przekazał prezydent komitetowi Muzeum Narodowego celem zbadania jej i sformułowania odpowiedniej enuncjacji w jaknajkrótszym czasie. (Oklaski).

PEŁNOMOCNICTWA

Rada m. uchwaliła sekcjom i komisjom pełnomocnictwa do załatwiania spraw bieżących w czasie wakacyjnym.

POŻYCZKI

Rada m. uchwaliła zaciągnąć pożyczki: zł. 50.000 w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeniowym Wzajemnym, na zakupno przyrządów pożarnych i samochodów pożarnych, dalej pożyczkę dla Kamieniołomów miast polskich w wysokości dol. 75.000, która ma być zaciągnięta w połowie w Kasie miejskiej krakowskiej, a w połowie we lwowskiej; zaciągnięcie pożyczki 500.000 zł. w komunalnej Kasie oszczędności m. Krakowa na budowę domu mieszkalnego miejskiego przy ul. Grzegórzeckiej; zaciągnięcie pożyczki w kwocie zł. 85.000 celem udziału gminy w sprawach spółki drogowej Kraków—Wola Justowska.

OPIEKA SPOŁECZNA

Uchwalono wybrać wiceprezydenta miasta dr. Schneidra przedstawicielem Rady miejskiej do Rady opieki społecznej na okres trzyletni.

Uchwalono wniosek Prezydjum w sprawie opiekunów społecznych i powołano Komisję opieki społecznej. Terytorjum miasta podzielono na 22 okręgi, a w każdym okręgu będzie wybrany 1 opiekun społeczny i 1 zastępca.

SPRAWA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

Uchwalono wniosek, aby zakupić parcele naprzeciw budynku administracyjnego na Dajworze za kwotę 9.225 dol. dla rozbudowy elektrowni. Należytość ma być pokryta z dochodów bieżących elektrowni.

Wreszcie szereg spraw przyjęła Rada miejska en bloc, poczem przystąpiono do uchwalenia pełnomocnictw dla Prezydenta miasta.

Katastrofa kolejowa

Dzisiaj o godz. 6'30 wykoleił się pociąg ciężarowy Nr. 1351 na km. 23.08, na linji kolejowej Zagórzany-Biecz, tuż przy przystanku kolejowym Libusza. Parowóz, wagon służbowy i 20 wozów z pośród 41 ogółem, które były próżne, spadły z nasypu i uległy zniszczeniu. Maszynista Antoni Szuba z Jasła doznał złamania nogi i ciężkich obrażeń wewnętrznych. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Palacz Dąbrowski Wojciech przygnieciony został między wozami. Według wstępnych dochodzeń policyjnych powodem katastrofy była przypuszczalnie zbyt szybka jazda na skrecie. Ruch na linji Zagórzany-Biecz wstrzymany.

40 lat samorządu krakowskiej Kasy Chorych

(Kronika na podstawie protokołów)

II.

Już na Walnem Zgromadzeniu był nastrój bojowo-opozycyjny i przygniatająca większość socjalistyczna, o czem świadczy przeprowadzona rezolucja świętowania 1-go maja. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Dnia 17-go maja 1895 Prezes Kasy p. Sulikowski zawiadomił Zarząd Kasy, że magistrat zawiesza w urzędowaniu nowy Zarząd, pozostawiając dawny Zarząd w urzędowaniu. „Na to p. Epstein Tadeusz w imieniu swoim, Serkowskiego i Malickiego wnosi energiczny protest oświadczając, że więcej w obradach nielegalnego Zarządu udziału brać nie będą". Nowe wybory zostały przez rząd rozpisane na dzień 3. maja 1896 r. Oto ich przebieg: obecnych reprezentantów pracodawców 51, delegatów robotniczych 120 z Ignacym Daszyńskim na czele. Przedkładając sprawozdanie rachunkowe za rok 1895 oświadcza prezes p. Sulikowski, „że sprawozdanie to otrzymali drukowane wszyscy obecni, przewodniczący sądzi jednak, że przyjmowanie tegoż nie jest na czasie, lecz po dokonanych wyborach będzie mógł nowy Zarząd sprawdzić i odpowiednie wnioski przyszłemu walnemu zebraniu przedłożyć". „Na to zabrał głos p. Daszyński Ignacy i oświadczył, iż właśnie przy sprawozdaniu tem zaznaczyć musi nielegalność Zarządu dotychczasowego wbrew przepisom ustawy, która opłacającym zapewnia wpływ na fundusze Kasy — a władza ich od takowego przez cały rok pozbawiła, zostawiając Kasę bez kontroli, czyni więc zastrzeżenie na przyszłość przed takiem postępowaniem, bo opłacający robotnicy nie mogą przystać na to, żeby 60 tysięcy reńskich przez nich przeważnie złożone, powierzać człowiekowi bez mandatu t. j. p. Sulikowskiemu Aleksandrowi, zaznaczył również, że robotnicy wzywali p. Sulikowskiego Aleksandra **aby nie popierał rządu w nielegalności. Robotnicy odmawiają p. Sulikowskiemu wotum zaufania, ponieważ był uzurpatorem"**. Na to odpowiedział p. Sulikowski Aleksander, iż mandat miał, bo mu takowy przez władze nadany został i mylne jest twierdzenie poprzedniego mówcy, jakoby popierał nielegalności, gdyż po wezwaniu w pismach, natychmiast udał się do władzy celem złożenia mandatu, lecz ta nakazała mu **pod grozą grzywny** zatrzymać takowy, dlatego zarzutu nie przyjmuje, wreszcie zaufania nie żąda i jest mu takowe obojętne. Władza go zmusiła, ta więc niech odpowiada". Po przemówieniu tem „zabrał głos **komisarz rządowy** W. P. Dr. Schlichting Alfred co do pewnych wyrażeń mowcy poprzedniego, prostując mianowicie, że władza nielegalności nie popierała, oraz że p. Sulikowski nie był uzurpatorem lecz był najlegalniejszym przewodniczącym Zarządu i przedstawicielem Kasy, **co żąda aby do protokołu wpisanem zostało"**. P. Daszyński Ignacy stwierdza, że z przemówienia p. Sulikowskiego wypływało właśnie co innego, gdyż powiedział, że ze strachu przed grzywnami mandat zatrzymał, podczas gdy **i robotników takowymi aż do 100 reńskich straszono, ci atoli nie ulękli się, z uwagi iż gdzie o przełamanie praw chodzi, tam grzywien niema**, zresztą sam p. Sulikowski czuje nielegalność skoro przyznaje, że do Władzy chodził o zwolnienie go, zaś uzyskanie wotum zaufania nie powinno być obojętne dla obywatela, dodając w końcu, iż dla Władzy mógł być p. Sulikowski najlegalniejszym przedstawicielem, dla robotników atoli był uzurpatorem". Następuje dalsza burzliwa dyskusja, w której Daszyński zarzuca sfałszowanie podpisów Epsteina, Karlińskiego i Serkowskiego na sprawozdaniu rachunkowem i zgłasza odpowiedni wniosek. P. Widowiszewski Wincenty wniosek popiera z małą poprawką, by zamiast słowa „sfałszowane" dodać, że podpisy są „nieautentyczne". W imię prawdy stwierdzić należy, że na najbliższem Walnem Zgromadzeniu socjaliści znalazłszy gospodarkę p. Sulikowskiego w porządku, udzielili mu absolutorjum. Nastąpiły wybory do Zarządu, **które dały większość socjalistyczną**. W tym samym dniu, t. j. 3 maja 1896 ukonstytuował się pierwszy **socjalistyczny** Zarząd Kasy z p. **Tadeuszem Epsteinem**, jako przewodniczącym Zarządu. Zaczęła się systematyczna walka rządu z socjalistycznymi robotnikami na terenie Kasy, w której klasa robotnicza pod przewodem Ignacego Daszyńskiego wyszła zwycięsko. Tymczasem socjalistyczny Zarząd zabrał się z zapałem do pracy, przyjął nowych lekarzy, m. i. Dra **Stahra** — dzisiejszego naczelnego lekarza, — zawiesił w urzędowaniu pewnego lekarza, który się zapijał, zarządził publikację sprawozdań kasowych w miejscowych dziennikach, spowodował, by mieszkania lekarzy uwidaczniane były w książeczkach legitymacyjnych, aby członkowie z bólem zębów pierwsi mieli wstęp do lekarza przed innymi, „uchwalił zakupić plany okolic Krakowa, a to dla ułatwienia w wyszukaniu chorych członków zarówno przyspieszenia przy niesieniu pomocy lekarskiej jak i kontroli". Dnia 8 listopada 1896 r. odbywa się Walne Zgromadzenie kasy, mające na celu przyjęcie sprawozdania rachunkowego z czasów włodarstwa p. Sulikowskiego. P. Przewodniczący Epstein kreśli obraz kilkumiesięcznej gospodarki, wydane zarządzenia, że zaraz przy objęciu urzędowania polecono lekarzom, aby oprócz troskliwego leczenia, członków grzecznie traktowali i **w każdym wątpliwym wypadku starszego lekarza do konsyljum wzywali**, a gdy nie wszyscy chcieli się do tego stosować, wystąpił Zarząd przeciw opornym energicznie i zawiesił ich w urzędowaniu, jednego na 8 dni, drugiego zaś na 6 tygodni, **że protekcji do prędszego zordynowania porządniej ubranych członków zakazano**, że na skutek narzekań **kontrolę nad obłożnie chorymi usunięto"** i t. d. Na tem Zgromadzeniu uchwalono też byłemu prezesowi p. Sulikowskiemu absolutorjum, „albowiem wszystko znaleziono w porządku". Przy wnioskach członków zabrał głos p. **Daszyński Ignacy** i „podniósł tut. Kasę do największych w kraju, stwierdzając jednocześnie, że Zarząd obecny objąwszy Kasę w swe ręce prowadzi **ją w duchu reformatorskim, żelazną ręką zaprowadza ład i porządek**, że przeto Walne Zgromadzenie ma obowiązek popierać Zarząd w jego usiłowaniach dalszego rozwoju Kasy, wzywając go zarazem, **aby wniósł do rządu petycję o podciągnięcie pod obowiązek ubezpieczenia wszystkich sług, robotników rolnych i leśnych, o zmianę ustawy co do udzielania zasiłków nie 60 proc. lecz 100 proc.**, dla zapobieżenia ruiny gospodarstwa roboczego, której takowe przez chorobę robotnika łatwo ulega, wreszcie o przyczynienie się funduszu państwa do funduszu Kasy tem bardziej, że jeżeli **kluby dżokejskie zasiłków żądają**, to daleko większe Kasa Chorych ma do tego prawo, dostarczając Państwu wykazów statystycznych za darmo; dalej zapytywał Zarząd, czy należąc do Komisji Kierowniczej wybranej na wiecu Kas w Wiedniu robi coś w sprawie robotniczej, by przyszłemu Parlamentowi przedłożyć do uchwalenia, któremu przypadnie wiele ustaw ochronnych przeprowadzić, także sposób egzekucji zaległych należytości winien być zmieniony na energiczniejszy niż to jest teraz, a nawet niż to ma miejsce przy podatkach, zakończył nareszcie przemówienie zapewnieniem Zgromadzenia, iż nie dla jątrzenia jednych przeciw drugim dobijali się do steru Kasy, lecz żeby Zarząd energiczną akcją zmian na lepsze zajął się". „W końcu zabrał głos p. Waldmann Zygmunt i zaznaczył, że gdy na poprzedniem Zgromadzeniu utyskiwano na powolność Zarządu Kasy, to obecnie słyszał i często sam bywając w Kasie, widzi, że Zarząd bardzo wiele dla dobra Kasy robi, występując wszędzie energicznie, jak to z usunięciem lekarzy miało miejsce, **a ponieważ i Prezes bardzo często w Kasie bywa, i wiele spraw zarówno z członkami jak i pracodawcami załatwia**, przeto postawił wniosek aby Zgromadzenie wyraziło Prezesowi podziękowanie zaś Zarządowi udzieliło votum zaufania. Wniosek ten przyjęto. Dnia 1 kwietnia 1897 zostaje wybrany na Walnem Zgromdzeniu do Zarządu Kasy **Dr. Zygmunt Marek** (wszystkimi głosami), zaś **P. KAZIMIERZ EHRENBERG**, redaktor Głosu Narodu, w tajnem głosowaniu kartkami otrzymuje 2 (dwa) głosy... Dnia 15 lipca 1897 „Zarząd Kasy uchwalił udzielić mandat JWP. Daszyńskiemu Ignacemu, posłowi do Rady Państwa do zastępstwa tut. Kasy na Kongresie Międzynarodowej Ochrony Robotniczej w Zurichu odbyć się mającym", dnia 20 lipca 1897 **rezygnuje** z prezesury **p. Tadeusz Epstein (z powodu choroby i potrzebnej kuracji), lecz rezygnacji nie przyjęto**, udzielając mu urlopu. **Magistrat urlopu do wiadomości nie przyjął i wezwał Prezesa Epsteina do objęcia urzędowania**, co skłoniło Zarząd do przyjęcia rezygnacji p. Epsteina do wiadomości, wskutek czego 15 września 1897 zostaje **Prezesem Kasy DR. ZYGMUNT MAREK.**

W tym okresie, 9 sierpnia 1897 zostaje późniejszy Dyrektor i Senator Rzeczypospolitej Polskiej **tow. Jan Englisch** mianowany urzędnikiem Kasy. Na posiedzeniu 11 października 1897 zaszedł charakterystyczny wypadek: Zwyciężeni przez socjalistów dotychczasowi gospodarze Kasy pozostawili w Kasie swego człowieka urzędnika p. X. Na tem to posiedzeniu „zainterpelował członek Zarządu **p. Sułczewski Franciszek**, czy prawdą jest, że p. X. ma podrobione klucze i otwiera biurka i szafy urzędników. **P. Dr. Surzycki Józef**, ówczesny lekarz naczelny, dodał, „że z tego powodu lekarze żadnej ważniejszej rzeczy nie mogą mieć u siebie, bo szuflady stołów bywają rewidowane". Postanowiono złożyć z urzędu p. X., uchwałę tę **zawiesił z miejsca komisarz rządu**, udzielono więc temu urzędnikowi urlop, **„ale i tę uchwałę również zawiesił komisarz rządu** JWP. Dr. Schlichting, albowiem porządek dzienny obrad nie obejmował spraw osobistych urzędników i urzędnik ten o urlop nie prosił"... (Dla orjentacji dodaję, że za czasów austrjackich w posiedzeniach Zarządu i na Walnych Zgromadzeniach Kasy uczestniczył stale reprezentant Państwowej Władzy Nadzorczej Kasy).

Dnia 7 lutego 1898 zawiadamia Przewodniczący Dr. Marek „o zmianie uchwały co do zarządzenia przeprowadzenia wyborów reprezentantów pracodawców w **biurze Kasy**, zamiast sali Rady Miasta, której to JWP. Prezydent odmówił, ani też żadnej innej nie **udzielił"**. Dnia 25 kwietnia 1898 oświadcza Przewodniczący Dr. Marek na Walnem Zgromadzeniu, że na pojawiony w „Nowej Reformie" artykuł w lipcu 1897 **tchnący ujemną krytyką Kasy**, udał się Zarząd do władz z prośbą o rewizję wszystkich organów administracyjnych Kasy, skutkiem czego przeprowadzoną została **z ramienia Magistratu dokładna lustracja Kasy, z której spisanym protokołem stwierdzono, że gospodarka Kasy dobrą była i żadnej rekryminacji nie uległa"**. W sierpniu 1898 zawiadamia członek Zarządu tow. Leon Misiołek (za czasów Wolnej Polski pierwszy Prezes Rady Kasy i Senator Rzeczypospolitej Polskiej), że z powodu **stanu wyjątkowego internowany został kontrolor Kasy Serkowski**. W czasie od 10—12 września 1898 lustruje Kasę **inspektor** Związku Kas Chorych ze Lwowa i znalazł wszystko w należytym porządku, „co z uznaniem dla urzędników, zwłaszcza dla kierownika biura (Łukasiewicza) ex Praesidio, Prezes czuł się upoważniony podnieść". W grudniu 1898 został zwołany do Lwowa Zjazd Kas Chorych z inicjatywy Prezydjum Związku Kas, „na który krakowska Kasa Chorych wysłała 3 delegatów, jednakże Prezydjum Związku na Zjazd nie przybyło, Zjazd przez siebie zwołany zlekceważyło, a delegaci po 5 kwadransach czekania uchwalili wyrazić Zarządowi Związku oburzenie i protest przeciw lekceważeniu Kas oraz uchwalono wnieść zażalenie do Wysokiego C. K. Namiestnictwa z żądaniem odszkodowania Kas za koszta podróży delegatów". Koszta te zostały potem w drodze wyroku sądowego Kasom przyznane, a do Namiestnika **udał** się Prezes Dr. Marek, „który przy tej sposobności żalił się na zaległości spraw kasowych zarówno w Magistracie krakowskim, jak i C. K. Namiestnictwie, prosząc o ich przyspieszenie, co mu też przyrzeczonem zostało". W styczniu 1899 r. zawiadamia prezes, że gazetka „Grzmot", którą zaskarżono do sądu za obrazę Kasy **przestała** istnieć, a w miejsce „Grzmotu" powstała gazetka „Łączność", która umieściła sprostowanie, iż artykuł „Grzmotu" pod tytułem „Socjaliści w Kasie Chorych" na błędnych informacjach polegał i że ze strony Kasy wzgl. lekarzy postępowano prawidłowo". Od pierwszej chwili objęcia rządów przez zorganizowanych robotników atakuje Kasę krakowski „Głos Narodu" w serji artykułów p. t. „Bankructwo socjalistów w krakowskiej Kasie Chorych", Magistrat krakowski odmawia ubezpieczenia pracowników akcyzy i straży pożarnej, daje zezwolenia na tworzenie małych Kas Chorych, Florjanka i Banki krakowskie procesują się z Kasą, niechcąc należeć do Kasy, tworzą się Kasy zapomogowe, nawet wyznaniowe, a wszystko w tym celu, aby zrujnować byt socjalistycznej Kasy. Wszystko po latach kończy się zwycięsko dla Kasy, dzięki niezmordowanej energji krakowskich robotników i ofiarności Dra Marka, prezesa Kasy. Sypią się skargi do władz na kradzieże dokonywane w krakowskiej Kasie Chorych przez „towarzyszy", wskutek czego zjeżdżają się lustracje za lustracją, które znajdują wszystko w porządku. Na Walnem Zgromadzeniu w kwietniu zawiadamia przewodniczący, że jakby w odpowiedzi na zjadliwe ataki przeciw Kasie przybył inspektor związku p. Pagórski, który po przeprowadzeniu b. skrupulatnej lustracji i zbadaniu całej manipulacji oświadczył zarówno w rozmowie z Prezesem, **jak również w sprawozdaniu z lustracji, do C. K. Namiestnictwa, że znalazł wszystko we wzorowym porządku, że Kasę krakowską na punkcie gospodarki i drobiazgowego wprost prowadzenia książek**, stawia wobec Kas galicyjskich **na pierwszem miejscu"**. — „Jako stronnictwo polityczne — wywodzi Dr. Marek — potrafiliśmy Kasę podnieść już dziś wysoko, czego nam nie śmią odmówić nawet nasi najzawziętsi przeciwnicy, a pracą naszą zdobyliśmy szacunek i poważanie. — Te ciągłe starania około rzetelnej ochrony robotnika nasunęły nam myśl, że czego nie taję, wzięcia Zarządów Powiatowej Kasy Podgórskiej i Krakowskiej w swoje ręce, a przez utworzenie pewnego związku można było osiągnąć olbrzymie korzyści

dla ubezpieczonych robotników, bądź to w pomocy lekarskiej i środkach leczniczych, bądź też w rzetelnem udzielaniu zasiłków. **Na przeszkodzie temu stanęły władze,** oraz Powiatowa Kasa Krakowska“.

„Delegat poseł **Ignacy Daszyński** w dyskusji na sprawozdaniu pragnie przed postawieniem interpelacji podnieść z całem zadowoleniem fakt ważny i nie obojętny, **że odkąd los instytucji spoczywa w rękach robotników** — stosunki zmieniły się w każdym kierunku na lepsze. — **Usunięto powody do skarg i zażaleń, krzywdy nikomu się nie wyrządza, robotnik traktowany jest po ludzku. Nie obawiamy się kontroli publicznej i śmiało rozrzucamy sprawozdania rachunkowe po mieście, ogłaszamy jawnie zgromadzenie Kasy. I podczas, kiedy w innych instytucjach i bankach szlacheckich stoją na porządku dziennym kradzieże — my możemy stanąć otwarcie i z dumą, jako klasa robotnicza, gotowi odpowiadać za każdego centa.“** Przechodząc do interpelacji, mówca zapytuje: 1) „co się stało z nikczemnem oszczerstwem brukowego pisma Gł. Narodu“ na Kasę i jak sprawa załatwioną została? 2) Ilu przedsiębiorców zmuszono do złożenia przysięgi manifestacyjnej? Nazwisk ich dzisiaj mowca nie żąda, sądzi jednak, że na przyszłem zgromadzeniu będą opublikowane, aby mogli się wszyscy dowiedzieć, jacy to ludzie śmią sobie przywłaszczać pieniądze robotnicze. — 3) **Jakich** kroków zamyśla zarząd użyć wobec gminy miasta Krakowa, która nie wstydzi się, aby biedaków, pracujących dla nich za kilka marnych szóstek, na wypadek choroby od tylu lat nieubezpieczać? W końcu piętnuje mówca pieniactwo Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, oraz zachowania się zarządu Związku Kas wobec Kas Chorych.“ Na interpelację odpowiadał wyczerpująco prezes, między innymi, że wniósł skargę do krajowego Sądu karnego na redakcję „Głosu Narodu“. — Przesłuchiwani w śledztwie Glattmann i **Ehrenberg** oświadczyli, **że notatki tej nie pisali i do druku nie oddawali i tem samem dowodu prawdy nie podejmują się prowadzić.** — Z konieczności zatem musiano skargę odstąpić Sądowi powiatowemu karnemu, gdzie Glattmanna jako odpowiedzialnego redaktora **skazano na 5 dni aresztu względnie 25 reńskich grzywny.** — „Komisarz Rządu Dr. Schlichting ostrzega, aby się nie oddawać zbytnio różowym nadziejom, jakoby Gmina nosiła się z zamiarem ubezpieczenia personalu w miejskiej Kasie, bo o ile mu wiadomo, dążenie jest do założenia własnej Kasy.“ — Delegat poseł **Daszyński** oburza się na postępowanie Gminy. — Jak to — pyta mowca — więc przymus ustawy ma ciążyć na biednym majsterku, pracującym wspólnie z biednym czeladnikiem, a nie ma go dla bogatej, katolickiej gminy, zatrudniającej nieubezpieczonych robotników, którzy dla niej utrzymują czystość w mieście, służą przy akcyzie itd.!? W końcu mowca wskazuje na zaciekłość partyjną, która woli raczej założyć własną Kasę, aniżeli przystąpić do już stworzonej.

W czerwcu 1899 mówi Dr. Marek o niebezpieczeństwie zagrażającem Kasie: „zwyczajem stało się dzisiaj, że każda instytucja, każde niemal bogate przedsiębiorstwo stara się o uwolnienie od obowiązku ubezpieczenia, którego i Magistrat, jako władza I. instancji nie odmawia, a pozostają w Kasie przeważnie drobni przedsiębiorcy, u których często nie podobna ściągnąć nawet pobranych od robotników pieniędzy. — Jako powód stanowiska gminy podaje Dr. Marek, **że na przeszkodzie stoją socjaliści,** którzy zarząd Kasy objęli i stąd odraza.“ — We wrześniu 1899 zarząd Kasy uchwala, aby na zjazd galicyjskich kas chorych, przez wzgląd na ważność obrad wybrać 3-cim delegatem Pana Posła Daszyńskiego, co też bez dyskusji jednogłośnie uchwalono.“ Na temże posiedzeniu „przewodniczący daje wyraz rozgoryczenia i żalu z powodu niezałatwionej dotąd sprawy ubezpieczenia redakcji i administracji „Głosu Narodu“. **Sprawa ciągle spoczywa w biurach Magistratu** i nie może doczekać się merytorycznego załatwienia, rzucając ciekawe i charakterystyczne światło na panujące u nas stosunki w Krakowie. — **Tymczasem ten sam Ehrenberg,** który cieszy się podobnemi względami, **wysyła swoich współpracowników na leczenie się do Kasy i drwi od trzech lat z ustawowej ochrony robotników.“**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ŚCISŁEGO KOMITETU WYBORCZEGO DO RADY KASY CHORYCH W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 13 bm. o godzinie 6.30 wieczór w sekretarjacie OKR. Na posiedzenie zaprasza się członków prezydjum OKR i Rady Związków zawodowych, oraz tow. Kowalczyka, Ehrlicha, Sawickiego i Morawieckiego.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OKR odbędzie się we wtorek 15 bm. o godzinie 6.30 wieczór. Na porządku dziennym **sprawa wyborów do Kasy chorych.** — Wszystkich członków OKR i Zarządów Związków zawodowych uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

Prezydjum OKR PPS.
Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

BACZNOŚĆ B. WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI! W niedzielę 14 bm. w sali Domu Związku metalowców w Trzebini odbędzie się powiatowe zebranie b. więźniów politycznych zamieszkałych w powiecie chrzanowskim. Na zebranie to winni bezwarunkowo przybyć byli więźniowie polityczni, emigranci i b. członkowie organizacji bojowej PPS z czasów rewolucji rosyjskiej i okupacji wojennej. Początek zebrania o godz. 10 rano. Porządek dzienny zebrania podany zostanie na miejscu.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Bieda nie hańbi“.
Sobota: „Bracia Karamazowy“.
Niedziela: „Ożenek“.

TEATR REWJI GONG

Sobota: Rewja Rosyjskiego Zespołu Bałabajkowego.
Niedziela: Rewja Rosyjskiego Zespołu Bałabajkowego.

KINOTEATRY

Bagatela: „Sportowiec z miłości“.
Corso: „Wojennym szlakiem“.
Dom żołnierza: „Ulubienica Paryża“.
Nowości: „Wesele podczas Rewolucji“ („Ostatnia noc miłosna“).
Promień: „Kobieta to grzech“ („Plac Pigalle o północy“).
Sztuka: „Janet szuka posady“ (Janet Gaynor) i „Gra o kobietę“ (Dolores del Rio).
Uciecha: „Piętno miłości“ („Ciało i dusza“ L. Barrymore).
Wanda: „Miłość w dyplomacji“ i „On tylko tak wygląda“.
Warszawa: „Wielka afera“.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek, 12 lipca

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotn.-meteorolog. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. J. R. Bujański: „Teatr szkolny na Powszechnej Wystawie Krajowej“. 16.30: Koncert gramofonowy. 17.25: Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa“, wygł. dr Adam Bar. 17.50: Komunikaty PWK. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.25: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.40: Przegląd turystyczny. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Skrzynka pocztowa. 20.30: Wieczór muzyki lekkiej. 22.00: PAT i komunikaty.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.